

POSTANOWIENIE

Dnia 10 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący - SSN Ryszard Witkowski

Sędziowie: SSN Adam Tomczyński

Ławnicy SN: Agnieszka Ewa Kaczmarek

Kliknij tutaj, aby wprowadzić tekst.

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Dyscyplinarnej
zażalenia obwinionego M. R. na zarządzenie Przewodniczącego Wydziału
Pierwszego Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2019 r. o
odmowie przyjęcia do rozpoznania odwołania obwinionego z dnia 9 maja 2019 r. od
wyroku Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2019 r.

postanowił:

- 1) na podstawie art. 429 § 2 kpk w związku z art. 171 pkt 1 ustawy
Prawo o prokuraturze zarządzenie Przewodniczącego Wydziału
Pierwszego Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego z dnia 24 maja
2019 r. utrzymać w mocy;
- 2) odmówić przywrócenia terminu do złożenia odwołania.

UZASADNIENIE

Obwiniony prokurator Prokuratury Rejonowej w L. M. R. złożył w dniu 9 maja 2019 r. odwołanie od wyroku Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2019 r., sygn. akt I DSK 3/18, doręzonego mu wraz z uzasadnieniem w dniu 23 kwietnia 2019 r. Ponadto odwołania od wspomnianego wyroku złożyli również obrońcy obwinionego: adw. A. M. i prokurator P. B.. Odwołania te zostały złożone w terminie i przyjęte.

Zarządzeniem z dnia 24 maja 2019 r. Przewodniczący Wydziału Pierwszego Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego odmówił przyjęcia odwołania złożonego

w dniu 9 maja 2019 r., uzasadniając swoje rozstrzygnięcie faktem, iż zostało złożone po terminie.

Powyższe zarządzenie obwiniony w trybie art. 425 § 1-3 i art. 429 § 2 kpk zaskarżył w całości, wnosząc na podstawie art. 437 § 2 kpk o jego zmianę i przyjęcie odwołania jako wniesionego w terminie. W ocenie skarżącego przewodniczący Wydziału Pierwszego Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego bezzasadnie przyjął, że odwołanie zostało złożone po terminie, podczas gdy zostało wniesione w terminie 14 dni od dnia doręczenia odpisu orzeczenia z uzasadnieniem obwinionemu, a zatem z zachowaniem ustawowego terminu.

W ocenie Sądu Najwyższego organ sądowy ustalając przekroczenie terminu zawitego, co legło u podstaw wydania zarządzenia z dnia 24 maja 2019 r. prawidłowo zastosował reguły opisane w art. 122 kpk. W świetle bowiem art. 122 § 2 zawitymi są wszystkie terminy do wnoszenia środków zaskarżenia. Tym samym złożone przez obwinionego odwołanie, jako środek zaskarżenia, podlega reżimowi prawnemu, który zakłada, że czynność procesowa dokonana po upływie terminu zawitego jest bezskuteczna (art. 122 § 1).

Jako bezsporne w świetle treści samej apelacji, jak i dowodu potwierdzenia odbioru przesyłki pocztowej, należy przyjąć, że odpis wyroku z dnia 31 stycznia 2019 r. wraz z jego uzasadnieniem doręczono obwinionemu w dniu 23 kwietnia 2019 r. Od tego więc terminu obwiniony miał 14 dni na złożenie apelacji zgodnie z art. 445 § 1 kpk. Uwzględniając szczegółowe zasady obliczania terminu, o których mowa w art. 123 i 124 kpk, ostatecznym terminem złożenia przez obwinionego odwołania był dzień 8 maja 2019 r. Tymczasem obwiniony złożył swoje odwołanie w dniu 9 maja 2019 r.

Niezrozumiała jest podana przez obwinionego w zażaleniu informacja, że odpis wyroku z uzasadnieniem otrzymał w dniu 26 kwietnia 2019 r, skoro sam w swoim odwołaniu podaje datę 23 kwietnia 2019 r. Nie do przyjęcia jest również teza zażalenia, w której obwiniony twierdzi, że „skoro obrońca działa obok obwinionego, to może wnieść odwołanie w terminie przewidzianym (otwartym) dla niego. W praktyce oznacza to, że jeżeli odpisy wyroku z uzasadnieniem zostaną

doręczone w różnych terminach dla obwinionego i jego obrońcy, to termin 14 dni do wniesienia odwołania liczy się, poczynając od dnia późniejszego doręczenia”. To zaś, według obwinionego, ze względu na przysługujące mu prawo do obrony stanowi dopuszczalne odstępstwo od sposobu ustalania terminu do wniesienia apelacji, o którym mowa w art. 445 § 1 kpk.

Takie rozumowanie jest błędne.

Prekluzyjność terminów wyraża się w tym, że są one nie tylko nie przedłużane, ale także i w tym, że to sam ustawodawca określa w sposób bezwzględnie wiążący strony i organy procesowe, sposób obliczania terminów zawitych, a także podstawy dopuszczalności przywrócenia takiego terminu. Dlatego co do zasady normę ujętą w art. 445 § 1 kpk należy interpretować w sposób ścisły. Należy również zauważyć, że przytoczone przez obwinionego orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 stycznia 2016 r. (postanowienie z 13.01.2016 r., II AKz 724/15, LEX nr 2023132), powołujące się na zasadę prawa do obrony, i dotyczące ustalenia początku biegu terminu do wniesienia apelacji w sytuacji złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku przez oskarżyciela subsydiarnego osobiście oraz przez jego pełnomocnika, w żaden sposób nie może stanowić podstawy do czynienia nieuzasadnionych wyłomów od dyspozycji art. 445 § 1 kpk. Zasada postępowania karnego ujęta w art. 6 kpk, zarówno w swej postaci materialnej jak i formalnej, nie doznaje bowiem żadnego uszczerbku poprzez obowiązek dostosowania się obwinionego i jego obrońców do ustalonych ograniczeń procesowych o charakterze czasowym. Obowiązek terminowego dokonywania czynności procesowych ciąży bowiem na wszystkich organach i uczestnikach postępowania dyscyplinarnego. W szczególności ma to zastosowanie w przypadku potrzeby dostosowania się do terminów zawitych, a już w żadnym stopniu nie ma podstaw do jakichkolwiek odstępstw w tym zakresie wobec osób (w tym samego obwinionego) będących profesjonalnymi prawnikami.

Dlatego obwiniony nie dochowując terminu wyznaczonego ustawą na złożenie swojego odwołania musi pamiętać, że sprekludowane prawo zawsze wygasa. Stąd podniesione przez niego zarzuty w zażaleniu nie zasługiwały na uwzględnienie.

Jednocześnie z utrzymaniem w mocy zarządzenia o odmowie przyjęcia odwołania konieczne było rozpoznanie wniosku obwinionego o przywrócenie terminu do złożenia środka odwoławczego. Wniosek ten powinien być rozpoznany przez sąd I instancji, ale z uwagi na ekonomikę procesową celowe było rozpoznanie tej sprawy przy okazji ogłoszonej sprawy wypadkowej.

Wniosek o przywrócenie terminu nie mógł zostać uwzględniony z uwagi na brak jakichkolwiek argumentów merytorycznych. Nie zostały one przedstawione przez obwinionego, a samo spóźnienie się ze złożeniem środka odwoławczego nie może stanowić uzasadnienia dla przywrócenia terminu.

Z tych względów Sąd orzekł jak w sentencji.